

Od stycznia wejdzie „pakiet alimentacyjny”

6 listopada 2018

Od nowego roku wejdą w życie nowe rządowe rozwiązania mające na celu dalszą poprawę ścigalności alimentów. Sęk w tym, że niewiele się zmieni, ponieważ wraz z podniesieniem kryterium dochodowego do 800 zł na osobę w gospodarstwie domowym, kwalifikującym do wypłaty z Funduszu Alimentacyjnego, o 150 zł podniesiono płacę minimalną. Sukcesy rządu są więc ogłaszane mocno na wyrost. Sprawdzić się mogą za to sankcje nakładane na pracodawców zatrudniających alimenciarzy.

Od 2008 roku aby otrzymać pieniądze z FA, dochód w gospodarstwie domowym nie mógł przekraczać 725 złotych na osobę. Niedawno minister Rafalska podniosła próg do 800 złotych. To nadal kryterium nieprzystające do rzeczywistości wielu rodzin: płaca minimalna w 20189 roku wynosić będzie 2250 zł. Zmiana uderzy w samodzielnych rodziców wychowujących jedynaków, z dochodem około 1500 zł netto – nadal nie będą uprawnieni do pobierania alimentów z funduszu i skazani na łaskę bądź niełaskę byłych partnerów.

Wbrew temu, co utrzymuje Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, niekoniecznie stanie się tak, że uprawnienia do korzystania z funduszu nabędzie około 60 tysięcy dzieci – ponieważ wraz ze wzrostem minimalnej utracą je od stycznia. Znowu przekroczą bowiem limit dochodów 800 zł na osobę.

Od nowego roku wejdą w życie kolejne rozwiązania pakietu nowelizacji ustaw wymierzonego w tzw. alimenciarzy. Jak podaje portal e-prawnik, projekt przewiduje wprowadzenie odpowiedzialności materialnej – w postaci grzywny – pracodawców zatrudniających „na czarno” pracowników będących dłużnikami alimentacyjnymi. Rozwiązanie to wejdzie w życie

wraz z uruchomieniem Krajowego Rejestru Zadłużonych. Sankcje dotkną pracodawców również wtedy, kiedy nie udzielą odpowiedzi na pytania komornika dotyczące określonego podwładnego i jego zarobków. Sami komornicy zyskają też możliwość pozyskiwania nieodpłatnie danych z ZUS. Będą mogli również ściągać pieniądze z diet na podróże służbowe (do tej pory było to niemożliwe). Dobra zmiana ma też spowodować, że dłużnicy alimentacyjni będą jako pierwsi wysyłani na tzw. roboty publiczne.

Zadłużenie samych „funduszowych” alimenciarzy względem Skarbu Państwa nadal przekracza 10 miliardów złotych.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu